Rok 5. Kalisz dnia 25 Stycznia (6 Lutego) 1874 r. № 11.

KALENDARZ
Dziś, św. Doroty P. Męczenniczki.
D. 7, „ Pomualda Opata.
„ 8, „ Jana z Matty.
„ 9, „ Apolonji P. M.

Cena ogłoszeń.
Za pierwsze 6 wierszy kop. 25, za każdy następny wiersz po k. 3.

KALISZANIN,

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Piątek dnia 6 lutego 1874 roku.

TERMOMETR

Dziś	rano	w poł.
Ciepła	1	3

BAROMETR
Wczoraj } deszcz i wiatr.
Dziś }

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.— **Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnoszenie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedyńczy kop. 6. — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie, oraz w Sieradzu księgarnia Rubinsteina.— Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.

Rozporządzenia Rządowe.

USTAWA O OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

(Najwyżej zatwierdzona 1 stycznia 1874 r.)

—

(Ciąg trzeci).

—

Rozdział III.

O cywilnych prawach i obowiązkach wojskowych i osób będących w zapasie.

25. Osoby będące w czynnej służbie wojskowej, zachowują podczas przebywania takowej wszystkie osobiste i majątkowe prawa swego stanu, z niezbędnemi tylko ograniczeniami, ustanowionemi tylko drogą prawodawczą. Osoby stanów podatkowych liczą się ciągle w składzie tych gmin, do których należą przy wstąpieniu do służby, korzystając przytem z praw wskazanych w prawach o stanach (dodatek do art. 423, uwaga w przep. z 1868 r.)

26. Należące do stanów podatkowych osoby uwalniają się podczas pozostawania w służbie czynnej, od wszystkich pobieranych pogłównie-państwowych, ziemskich i gminnych podatków; również uwalniają się osobiście od powinności w naturze. Pod względem zaś majątków do nich należących, pomienione osoby obowiązane są opłacać podatki i inne opłaty i odbywać przypadające od tych majątków powinności na ogólnej zasadzie.

27. Zostający w zapasie, podlegają działaniu ogólnych praw i korzystają na ogólnej podstawie, z praw tak należnych do nich według stanu, jak i z tych, które zostały przez nich nabyte w służbie, lecz podlegają osobnym przepisom ustanawianym drogą prawodawczą dla sprawdzania zapasu.

28. Stopniom zapasu dozwala się wstępować do służby rządowej cywilnej i publicznej, oraz wybierać innego rodzaju działalność z zachowaniem ustanowionych przez ogólne prawa przepisów. Awansowanie w rangach cywilnych, nie daje jednak pomienionym osobom prawa, przy wstąpieniu na nowo do szeregów wojsk, do rangi lub stopnia wyższych, od nadanych im przy uwolnieniu z czynnej służby wojskowej.

29. Stopnie zapasu, powołani z rządowej cywilnej służby, zachowują posady w tej służbie i mają prawo do zajęcia ich na nowo, po uwolnieniu z szeregów wojsk.

30. W razie przestępstwa lub przekroczeń stopnie zapasu podlegają sądowi kryminalnemu wydziału cywilnego, z wyjątkiem: a) niestawienia się na powołanie do służby czynnej lub na zebrania instrukcyjne; b) przestępstw i przekroczeń popełnionych podczas tych zebrań; c) naruszenia obowiązków karności i wojskowej subordynacji podczas noszenia przez nich munduru wojskowego. W tych wypadkach stopnie zapasu podlegają sądowi wojennemu.

31. Stopnie zapasu korzystają z wskazanego w art. 26 uwolnienia od pobieranych pogłównie podatków i innych opłat i od powinności w naturze, jakim podlegaliby osobiście w ciągu roku od czasu przeniesienia do zapasu. W razie powołania ich z zapasu do szeregów wojsk, korzystają z pomienionego uwolnienia także w ciągu roku od czasu rozpuszczenia ich ze służby.

Rozdział IV.

O osobach niezdatnych do dalszej służby wojskowej, oraz o udzielaniu opieki im i rodzinom wojskowych.

32. Będący w służbie czynnej lub w zapasie, w razie zupełnej niezdatności z powodu choroby lub kalectwa, tak do frontowej, jak i niefrontowej służby, uwalniają się całkowicie ze służby i wykreślają się z list zapasu, z udzieleniem świadectwa o spełnieniu obowiązku służby wojskowej (art. 160 § 1). Ale osobom uwolnionym ze służby wojskowej z powodu ran, dozwala się zaliczać do zapasu w razie własnego ich życzenia.

33. Niższe stopnie, którzy podczas zostawania w służbie czynnej, staną się niezdatnymi do dalszej służby, oraz niższe stopnie, którzy doznają kalectwa podczas zebrań instrukcyjnych, w razie ich niezdatności do pracy osobistej i nieposiadania własnych funduszów na utrzymanie, ani krewnych pragnących przyjąć ich na swój koszt, otrzymują od skarbu po trzy ruble miesięcznie; ci zaś z nich, którzy będą ulomni za potrzebujących postronnego pielęgnowania, umieszczają się w domach przytułku i zakładach dobroczynnych, a w razie braku w nich wolnych miejsc, poruczają się opiece zaufanych osób, z opłatą ze skarbu kosztu utrzymania podlegającego opiece, lecz nie wyżej nad sześć rubli miesięcznie.

34. Rodzicom stopni wojskowych zabitych lub zaginionych na wojnie, albo też zmarłych w skutku ran otrzymanych w bitwach, udziela się opieka na zasadzie osobnego o nich postanowienia.

35. Rodzinom stopni zapasu powołanych w czasie wojny do służby czynnej, udziela opiekę ziemstwo, oraz gminy miejskie i wiejskie, w łonie których rodziny te znajdują się. Tym gminom, które nie będą w stanie własnemi funduszami utrzymać potrzebujące pomocy rodziny, udziela się niezbędna zapomoga ze skarbu.

Uwaga. Sposoby udzielania opieki pomienionym rodzinom i rozdział obowiązków w tym przedmiocie pomiędzy ziemstwa a gminy miejskie i wiejskie, oraz porządek wyznaczania i wydatkowania zapomóg ze skarbu, mają być określone przez osobne przepisy. (D. c. n.)

WYCIECZKA W OBCE KRAJE.

(*Ciąg szósty*).

—

W Paryżu gdy wejdziesz do „Jardin des plantes,” możesz jak ci się podoba kierować twojemi krokami. W lewo, w prawo, tu i owdzie—stosownie, czy cię wzięła ochota porozmawiać lub zaznajomić się z tem lub owem indiwiduum, pokrytem pierzem, wełną, sierścią, lub szczeciną, czy też spocząć pod cieniem sykomorów, lub libańskiego cedru konarami, i sycić oczy widokiem przestrzeni pełnej kwiecia i bujnej roślinności, czy też nakoniec krążyć wśród trawników i najrozmaitszych krzewin, gdzie niespodziewanie odkrywa się przed tobą coś niby nowa część, świata, z swą fauną i florą. W Drezdeńskim Zoologische-Garten rzecz się ma wcale inaczej. U Francuza płochość i nieład, u Germana, system i porządek jest głównie na celu. Musieliśmy tedy trzymać się ściśle wskazanej nam, owym ogromnym palcem marszruty, i przypatrywać się naprzód różnym okazom przeżuwających stworzeń, to jest bawołom, bizonom, owibosom. A nawet żubr z białowieskiej puszczy zawitał do drezdeńskiej stolicy. Atoli z pewnością o tem twierdzić mi niepodobna, gdyż excellencja, tak się raczył położyć, że tylko pewną część swego potężnego korpusu do podziwiania ciekawej publiczności przedstawił. Już mnie ta rogacizna nudzić poczynała, ale nieubłagany czarny palec, jak owo oko co zbrodniczego ścigało Kaina, nigdzie spocząć mu nie dozwalając (o czem w Legendzie wieków pisze Wiktor Hugo), zdawał się wołać na nas: dalej, moi panowie, naprzód, a trzymać się prostej linji. Więc z musu należało natężyć uwagę i robić spostrzeżenia nad temi reprezentantami narodu Bizulków, jeśli nie naukowe, to przynajmniej odnoszące się do miejscowości w której się znajdowały. Ha! żeby im w Drezdeńskim wiwarjum miało być zbyt dobrze i wygodnie, o tem wątpić należy. Najprzód przestrzeń, którą zajmują zdaje się być za szczupłą, i zaskromnie ocienioną, następnie, chociaż to *gens rustica*, przyjemniej byłoby im widzieć, w swych apartamentach mniej błota a więcej zieloności. Naraz po drugiej stronie spostrzegamy, coś nakształt ruin jakiejś twierdzy czy klasztoru. Lud tam tłumnie spieszy. Podwajamy kroku. Gwar, śmiechy, nawoływania rozlegają się w powietrzu. Spostrzegamy małe okratowane okienka — front żelazną obwiedziony barjerą. Przedzieramy się przez ścieśnione szeregi publiczności obojej płci i widzimy kogo? Oto ciebie, którego wielki nasz poeta unieśmiertelnił nazywając głupim niedźwiedziem, za to żeś się dał z lesistych gęstwin, wonią pasiek czy owsa wywabić, Na sam brzeg puszczy, gdzie się na przerwadzić, A tam zaraz leśniczy pobytów twą wyśledził.

Ciebie, którego szkołą, gdzie ongi liczni twoi pobratymcy na mistrzów w różnym zawodzie, wykształcili się, dumni są mieszkańcy Smorgoni tak samo jak tem, że w ich murach Wielki Napoleon rejterując z pod Moskwy rozstał się z swą armją. Nie wiem jakim sposobem dostałeś się do drezdeńskiego parku. Wsadzono cię do kozy—więc nadrabiasz miną, dowcipkujesz. Wyciągasz łapy, otwierasz szeroko paszczę i chciwie pochłaniasz rzucane ci łakocie. Śmieje się z ciebie wesoła drużyna, i nazywa starym birbantem. Miejszego wzrostu— zapewne bartniki, spoczywały w osobnych celach, wygrzewając się na słońcu. Postępując dalej, znaleźliśmy przeetrzeń, prawie zupełnie drzew pozbawioną. Jest to strefa gorąca, gdzie słońce bez przeszkody rzuca swoje promienie. To też rozmieszczono tam zwierzęta, których ojczyzną są kraje między zwrotnikowe. W długich pawilonach, przez sieć krat żelaznych widzisz w oddzielnych przegrodach pantery, tygrysy, lamparty i cały szereg istot kociego rodzaju. Ale przyznam się, że serce mnie zabolało na widok uwięzionego monarchy Sachary. Odzież na nim wypłowiała, zszarzana, na łokciach jakby dziury widnieją. Owa godności jego oznaka, złoto-włosa grzywa, spada mu niedbale z karku niby łachman jaki. Wprawdzie, stąpa jeszcze dumnie, w ruchach, w spojrzeniu przebija się majestat, cóż kiedy wyraźny sił fizycznych ubytek, śmierć mu bliską zwiastuje. Te moje jeremjady nad upadłą wielkością przerwał rozgłos śmiechu i różnych wykrzykników.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Kto zna wyborną komedję naszego zasłużonego pisarza J. I. Kraszewskiego p. t. *Miód Kasztelański*, ten ucieszy się wiadomością, że sztuka ta przedstawioną będzie na powszechne żądanie, od jutra za tydzień, na dochód utalentowanych artystów bawiącego tu obecnie towarzystwa p. Trapszy, a mianowicie primadonny opery, pani Łucji Micińskiej, i jednej z głównych podpór dramatu i komedji, jakim jest p. Władysław Zaremba. Stanowiska obojga w obec sądu naszej publiczności są wybitne i zaszczytnie odznaczające się.

Doskonała metoda i srebrzysty głos pierwszej a niepospolite zdolności drugiego, powszechne znalazły już uznanie. Nie wątpimy, że publiczność licznem zebraniem swojem da dowód, iż potrafi wynagradzać prawdziwą zasługę, i sympatyzuje z umiejętnym wyborem widowiska, w skład którego wejdą jeszcze: ochocza komedjo-opera Anczyca p. n. *Łobzowianie*, dalej scena z opery braci Ricci'ch *Doktór Kryspin*, a nakoniec jedna z najcudniejszych pereł z wieńca nieśmiertelnego Moniuszki, scena z „Halki" i śpiew „Gdyby rannem słonkiem." Ha! zobaczymy!...

— Jako wiadomość tymczasową donosimy, że wkrótce przybędzie do Kalisza p. Goldszmit, magister prawa i administracji, autor kilku dzieł naukowych i ma zamiar dać odczyt, na cel dobroczynny. O treści odczytu, jak również o celu, na jaki dochód z takowego przeznaczony będzie, w następstwie uwiadomimy czytelników.

— Jutro w teatrze maskarada z wielkim pochodem masek, loterją fantową i premjami dla masek: najpiękniejszej, najdowcipniejszej i najlepiej tańczącej!!! Kto będzie Parysem?

— Z Sieradza donoszą nam między innemi: W dobrach Chojne, p. Dangel, założył w roku zeszłym plantację morwową, liczącą około 100,000 drzewek, w Złoczewie znowu p. Dobrowolski urządził ananasarnię, a w Pyszkowie p. M. Kobierzycki bażantarnię. W Sieradzu były z powodzeniem dwa bale na cel dobroczynny, a teraz ma być bal dziecinny. W skutek częstych pożarów, urządzoną została nocna straż. W Sieradzu zdarzają się nader częste kradzieże.

— W poniedziałek w Kaliszu jarmark, zwany „po Oczyszczeniu N. Panny."

— Aż przykro doprawdy patrzyć na konie źle, lub też wcale nie kute, które w skutek ślizgawicy w ciągu dni ostatnich padają na ulicach a szczególniej na mostach. Nieludzka to oszczędność — niekucie koni, zaoszczędzenie bowiem podkowy, narazić może na utratę konia.

— Panna Krassowska, „artystka opery niemieckiej," która trzykrotnie debiutowała na naszej scenie, przez Dyrekcję teatru p. Trapszy zaangażowną nie została i wyjechała z Kalisza. Przyczyną tego ma być obustronne niezgodzenie się na warunki przyjęcia.

— W tych dniach przez policję skonfiskowaną została na rynku sarna, koza, jako zabita w zakazanym czasie Nadto na sprzedającego nałożoną została kara w ilości rs. 10.

— Sanny widocznie się już nie doczekamy, nie wiele bowiem pozostaje nam zimy, a jak dotąd, zamiast śniegu, mamy tylko błoto.

— Ciągnienie 1-szej klassy loterji klassycznej odbędzie się 10 i 11 b. m. i r., to jest we wtorek i środę, przyszłego tygodnia.

— W Dzierzbinie, powiecie Kaliskim, znajduje się na drzewach bardzo wiele jemiołuchy, która gdyby mogła być użytą do materjałów aptecznych lub innych, jest w każdym czasie do odstąpienia; wiadomość w redakcji.

— Ojciec podupadłej rodziny O..., spadły z etatu urzędnik, mieszkający na Małym Dóbrcu pod N-rm 146, o którego smutnem położeniu zamieściliśmy w jednem z numerów poprzednich Kaliszanina, składa wdzięczne podziękowanie swoim dobroczyńcom, a nadto poleca się sercom umiejącym czuć niedolę ludzką.

— Złożono od pani B. rs. 25 na restaurację kościoła św. Mikołaja, za które dozór kościelny składa podziękowanie.

— Złożono w redakcji Kaliszanina od p. W. Przechadzkiego rs. 15, na ciborium w kościele św. Józefa.

— Złożono w redakcji Kaliszanina dla paralityka Szczepana Wojtaszczaka zamieszkałego na Chmielniku rs. 1 kop. 50 od NN.

Różne wiadomości.

—

— Urzędnik i chrześcijanin. — „Przegląd Katolicki" w ostatnim Nrze opowiada następną anegdotę z praktyki praw majowych w Prusiech: „Nad brzegami Renu w jednej parafji nowomianowany proboszcz codziennie msze odprawia. Gdy się w zakrystji w święte szaty ubiera, najregularniej przychodzi do niego policjant i mówi mu: księże proboszczu, w imieniu wójta gminy przypominam, że nie wolno ci mszy świętej odprawiać. Proboszcz zwykle na to: „uważam." Policjant: „to dobrze." Proboszcz: „Adiutorium nostrum in nomine Domini." Policjant: „Qui fecit coelum et terram." Następnie tenże policjant bierze mszał, idzie przed proboszczem do ołtarza i najpobożniej służy mu do mszy."

— Dnia 16 marca r. b., syn śp. Ludwika Napoleona III Bonaparte skończy lat 18, a więc podług praw konstytucji państwa, ogłoszony zostanie za pełnoletniego. W tym celu w dniu wymienionym przygotowuje się w Chislehurst niezwykła uroczystość, na której znajdować się będą znakomitsze osoby dzisiejszego świata. Podobno excesarzowa Eugenja ma przenieść się na stałe do swego zamku „Arenenberg" w Szwajcarji.

— W Weronie istnieje znowu (strike) szczególnego rodzaju, bo urządzona przez konsumentów gazu, przeciw tamtejszemu towarzystwu gazowemu, które miasto źle oświeca, a za gaz drze niemiłosiernie. (Miałyżby powyższe zalety być ogólnem kryterjum wszystkich towarzystw gazowych na świecie?....) W z. m., wszyscy kupcy, hotelnicy, właściciele kawiarń i t. p., przestali zakłady swoje oświecać gazem, a obchodzą się naftą i stearyną, zamierzając dopóty trwać w swojem postanowieniu, dopóki towarzystwo gazowe nie zniży ceny metra sześciennego gazu z 65 na 40 centymów.

— Księciu biskupowi Wrołowskiemu zatradowano w z. m. ruchomości znajdujące się w jego gabinecie.

— W Thiers, w departamencie Puy-de-Dome, w z. m. wybuchł straszny pożar, który zniszczył jedną z największych fabryk noży we Francji i 250 domów robotników.

— Najwyższy sąd królewski w Berlinie na skutek wynikłego procesu, orzekł, iż rabini i duchowni żydowscy, za udzielenie ślubu osobom ich wyznania, bez poprzedniego dopełnienia przez te ostatnie formalności prawem przepisanych (zapowiedzi i aktu ślubnego), uledz mają surowej odpowiedzialności kryminalnej.

— Projekt kwaterunku wojsk wedle „Peters. Wied." w z. m. był roztrząsany w komisji specjalnej ministerstwa skarbu w Petersburgu. Kwestje do rozbioru stanowi zamiana uciążliwej powinności dawania kwater w naturze na opłatę pieniężną. Wedle tej gazety obliczono, że za kwaterunek, w razie zmiany takowego na opłatę pieniężną, wypadnie płacić rocznie około ośm miljonów rubli. Z tej sumy około 3 mil. rs. szłoby na najem mieszkań dla oficerów, około 2 i pół mil. rubli na kwatery dla szeregowych, ćzęść reszty na sztaby, warsztaty i t. p.

— Stanowisko Niemiec w handlu całego świata. „Artykuł nadesłany" do „Timesa," zwrócił niedawno powszechną uwagę na rolę, jaką odgrywają w ostatnim czasie Niemcy w handlu na całym świecie. Większa część korespondentów przypisuje skutek, jaki odnieśli Niemcy na polu handlu, ich praktycznemu i gruntownemu systemowi naukowemu, inni znowu ich oszczędności, inni nareszcie zwracaniu uwagi na rzeczy podrzędne. „Times" jest tego przekonania, że Niemcy zaczynają Anglików w handlu przewyższać. Nie może być dla nas tajemnicą— wspomina to pismo—że stanowisko, jakie sobie stały ląd zdobył w cywilizacji dalekich części świata, równa się naszemu i zaprzeczyć nie można, że takowe jest większe, aniżeli przed kilku laty przypuścić można było. Żyjemy wprawdzie na morzu i statki nasze wszędzie krążą, wszędzie też możemy coś kupić lub sprzedać. Wszędzie też zaś spotykamy Niemców, tak samo jak Anglicy wszędzie spotykają Szkotów, lepiej przygotowanych do pracy, okazujących przytem większą stałość i gospodarność i żywiących większą chęć do wspierania swoich ziomków.

— Dżdżysta i wilgotna tegoroczna zima zaczyna źle oddziaływać na zdrowie. Lekarze pilnie śledzący za stanem sanitarnym miasta, zalecają przedewszystkiem wystrzegać się zaziębienia które łatwo sprowadza chorobę *tyfusu*, ostrzejszą i groźniejszą teraz, niż bywa zwykle przy innych warunkach pogody.

— Wpływ kamfory na rośliny. — Wiadomą i znaną jest powszechnie własność kamfory pobudzająca organizm zwierzęcy. Podobną własność wywiera kamfora i na organizm rośliny, o czem także oddawna wiedziano. Lecz obecnie próbowano użyć tej własności w celu pobudzenia nasion do ich szybkiego i pewniejszego wschodzenia, oraz w celu ożywienia gałązek z kwiatami, kiedy te już więdnąć poczynają. Nasiona różnych roślin jedne później po upływie kilku lat, drugie wcześniej po upływie już roku do dwóch lat, tracą swą siłę wschodzenia. Otóż jeśli je zwilżać będziemy po zasianiu, nie zwyczajną wodą, lecz wodą, w której poprzednio rozkłócono nieco miałkiego proszku kamfory, lub też namoczymy w takiejże wodzie przez 24 godzin przed zasianiem, to chociażby te nasiona były i stare, już tylko w pewnej cząstce lub wcale niechcące wschodzić, mimo tego, prawie wszystkie kiełkować poczną. Nawet młode roślinki z nasion otrzymane, a umiarkowanie wodą kamforową podlewane, okazują pewną niezwykłą świeżość i zdrowie, cechujące się ciemniejszą zielonością, niż rośłinki zwykle otrzymywane. Także kiedy dwie świeżo zerwane gałązki np. bzu tureckiego, umieścimy jedną w wodzie kamforę zawierającą, a drugą w zwykłej, to w pierwszym razie gałązka taka, o 24—40 godzin dłużej w świeżości się utrzyma, aniżeli kwiatki na gałązce w wodzie czystej zostające. Toż samo kiełkowanie nasion w obec wody i kamfory, następuje prawie o połowę czasu wcześniej, niż kiełkowanie w zwykłych warunkach. Dawniej używano wody chlorowej lub roztworu saletry, dla lepszego pobudzania wschodzenia nasion niezupełnie świeżych; dziś kamfora może zastąpić ten środek daleko łatwiej i pewniej, co zwłaszcza w ogrodnictwie i poniekąd w gospodarstwie wiejskiem, może znaleść swoje zastosowanie.

O DROŻYZNIE,

przełożyli

Edm. I.* i *K-rz W.

—

(*Ciąg ezwarty*).

—

1) *Kapitał urojony* jest to taka suma pieniędzy, która nie posiada żadnej rzeczywistej wartości, czyli niemająca odpowiedniego brzęczącego kapitału i istniejąca tylko na papierze.

Objaśnijmy to przykładem. Ktoś pożyczył na weksel 1000 rs. od A. i pożyczone pieniądze przegrał do B.

W skutek więc tej pożyczki powstają dwa kapitały: jeden w gotówce znajduje się u B.— drugi istniejący tylko na papierze u A. I pierwszy i drugi będąc w obrocie, przynoszą procenta, lecz jasnem jest, że suma zawierająca się w wekslu, nie tylko że nie jest produkcyjną, lecz przeciwnie naraża na straty, gdyż ograny dłużnik zmuszony jest płacić od niej procenta z innego kapitału.

Przykład kapitału krajowego może dać także handel oparty na kredycie. Ktoś niemający pieniędzy, dostaje do założonego przez siebie handlu towary na kredyt płacąc 20 — 25%. Możnaby zarzucić, że to jest kapitał rzeczywisty i produkcyjny, gdyż nietylko, że się wraca handlującemu, lecz jeszcze przynosi procenta i zysk. Prawda, lecz on zapłacił z góry 20 — 25 procent, czyli inaczej zapłacił procentu od 4 lub 5 kapitałów, zamiast od jednego, zatem we wziętej przez niego pożyczce zawiera się kilka kapitałów urojonych, za które płacić musi pieniędzmi wziętemi za sprzedane towary, sam bowiem nie posiada w gotówce odpowiadającej tym kapitałom sumy.

2) *Kapitał nieprodukcyjny*. Posiadacz ziemski, pożyczył z banku summę, zabezpieczył ją na majątku i wkrótce ją roztrwonił, nie obróciwszy z niej ani grosza na ulepszenie gospodarstwa. Summa ta, puszczona w obieg jest kapitałem produkcyjnym, tymczasem majątek, na którym ona była zabezpieczoną opłacać musi wiele lat procenta, stając się dla właściciela kapitałem nieprodukcyjnym, a w końcu zmuszony uiścić i cały wypożyczony kapitał, traci na swej wartości. Ktoś powie, że jeżeli kapitał był wypożyczony w celu ulepszenia gospodarstwa, to majątek powinien

przynosić większe korzyści. Prawda—lecz naprzód, czy z liczby obdłużonych majątków, wiele jest takich, w które włożone zostały wypożyczone kapitały, a powtóre długoletnie opłacanie procentów i spłacanie rat pożyczki, przekazuje dług następcom, którzy dla spłaty poprzedniej zmuszeni są zaciągnąć nową pożyczkę.

Tym więc sposobem w kraju istnieje ogromny kapitał urojony, dla tego, że coroczny przypływ złota i srebra, zaledwie jest w stanie podtrzymać stosunek między wzrastającą ludnością i kapitałem obrotowym, jak już o tem mówiliśmy wyżej. Ten to właśnie urojony kapitał, zawierający się nie w brzęczącej monecie, a w papierach, powiększa cyfrę znajdującego się w kraju kapitału i przez to ogromny wpływ wywiera na ceny.

Kredyt, według nas, *jest to potrzeba użycia w dniu dzisiejszym wartości pracy jutrzejszej.*

Objaśnijmy to przykładem.

Jeżeli ktoś, nie mając pieniędzy, kupuje coś na kredyt, to za to zapłacić musi pieniędzmi zarobionemi dnia następnego. Jeśli służący bierze zasługi z góry, to tem samem spotrzebowuje przedwcześnie wynadgrodzenie za swę pracę i t. p.

Podobnych przykładów możnaby dać wiele, lecz poprzestaniemy na tych dwóch.

Kredyt więc jest to sposób prowadzenia interesów kapitałami, opartemi tylko na możności zwrotu. Na pierwsze wejrzenie zdaje się, że jest bardzo pożytecznem, lecz często bywa tylko zręcznym handlowym obrotem i systemem spekulacji, prowadzącym za sobą ogromne nadużycia.

Odrzucać kredyt bezwarunkowo jest nierozsądkiem, lecz używanie go nad miarę również jest błędem. Z tego więc powodu zachęcać do niego należy umiarkowanie, odróżniając prawdziwą potrzebę używania go od fałszywej i nie okrywając pierwszej tarczą ukutą z sofizmatów.

Następstwem kredytu jest druga przyczyna drożyzny—*zbytek*, rozszerzający się w skutek lekkiego charakteru ludzi, zwłaszcza niezamożnych, którzy pożyczają pieniędzy na zadość uczynienie wyszukanym swoim potrzebom, uważając je za konieczny warunek życia.

Zbytek podnosi cenę przedmiotów w dwojaki sposób:

a) powiększając kapitał urojony, znajdujący się w obrocie, przez zaciąganie długów dla zadosyć uczynienia potrzebom, i

b) wpływając na wysokość cen przedmiotów, które w skutek nadmiernego ich używania drożeją, a tym sposobem cena ich nie jest dostępną dla klas biednych.

Przedmioty—to pieniądze, gdyż jaką by wartość miały pieniądze, gdyby nie było wymienionych na nie przedmiotów; łatwo zatem zrozumieć, że gdyby zmniejszyła się potrzeba używania produktów, to tem samem zmniejszyła by się i potrzeba pieniędzy, czyli, co na jedno wychodzi, zmniejszyłby się kapitał konieczny dla zaspokojenia naszych potrzeb. Pewna więc jego część stałaby się zbyteczną, a zatem i podwyżka ceny odpowiednia tej części kapitału (czyli drożyzna) byłaby usuniętą.

Dla wyjaśnienia naszej myśli przypuśćmy, że znaczna część narodu wyrzeka się wielu niepotrzebnych zbytków, poprzestając tylko na niezbędnych potrzebach życia. Naturalnie w takim razie mnóstwo przedmiotów staje się zbytecznemi, a zatem i kapitał obrotowy zmniejsza się. Cena więc pieniędzy podnosi się, a cena przedmiotów spada. Nie zmniejszają się przez to kapitały rzeczywiste (szlachetne metale, moneta), których niszczyć nie można, lecz tylko kapitały urojone t. j. pożyczki, zobowiązania pieniężne nie oparte na odpowiedniej sumie i t. p.

(*Dokończenie nastąpi*).

Pałac Trybunału

W KALISZU.

Jednym z najpiękniejszych gmachów naszego miasta jest pałac Sądowy stojący przy ulicy Józefiny. Zanim budowlę tę wzniesiono posiedzenia Trybunału odbywały się w pałacu dzisiejszego Rządu Gubernjalnego.

Postanowieniem JO. Księcia Namiestnika Królewskiego z d. 13 lipca 1819 r. polecono wystawić w Kaliszu pałac sądowy z funduszów ówczesnej kassy depozytowej a zwłaszcza z fnnduszu premjów. Na odbytej w sierpniu tr. licytacji, utrzymał się przy entrepryzie budowy za złp. 273,700, p. Alojzy Biernacki, właściciel pobliskich dóbr Sulisławice. Kiedy przecież licytacja ta odbyta na ogół zdawała się być niekorzystną, wyszło polecenie odbycia licytacji szczegółowej in minus. Jednocześnie Prezes Trybunału upoważniony został do zawarcia kontraktu z obywatelem Józefem Orzechowskim o kupno placu pod pałac. Nabyto więc od tegoż 8000 łokci □ za złp. 20,000 czyli rs. 3000. Pierwsza licytacja, dla braku konkurentów spełzła; na drugiej licytacji odbytej w d. 20 i 21 grudnia 1819 r. zalicytowano szczegółowo: a) roboty mularskie, kopanie fundamentów i gaszenie wapna za złp. 49825, b) roboty ciesielskie za 12242, c) roboty trackie 6628, d) dostawę drzewa z przywózką za złp. 21352, e) spuszczanie drzewa za złp. 778, f) roboty kowalskie z żelazem za 7696, g) roboty blacharskie za 1500, h) kamieniarskie z kapitelami koryuckiemi i zwózką bazów za 9429, i) dostawę 1480000 sztuk cegły, 60000 dachówek i 200 gąsiorow (z których 1000 cegły kosztowało złp. 65, dachówek 1000 złp. 90 a gąsior gr. 15), razem za 102,700; k) kamienie (510 prętów szacht pod fundamenta i do bruku, pręt po złp. 30, za złp. 15300, l) wapna 5800 wierteli (wiertel po złp. 3) za złp. 19720, ł) zwózkę gliny (1500 fur) i piasku (6600 fur) za złp. 4800, m) dostawę gipsu (36 beczek), trzciay (59 kop.), drutu (55 kół), gwoździ (177000 sztuk) i bratnali (675 kóp) za złp. 4832. Dostawę drzewa i tarcic przyjął p. Ordęga, wapna p. Sokolnicki, cegły Pachala a resztę materjałów Jan Handtke. Z tej licytacji in minus wypadło, że koszta wynosiły złp. 276000 gr. 10 a więc mniej nad kosztorys o złp. 14584 gr. 9.

Kierunek i nadzór nad budową oddał JO. Namiestnik Prezesowi Trybunału i Prezesowi b. Komissji wojewódzkiej; anszlag sporządził nadbudowniczy wojewódzki Szpilowski; entreprenerem całej budowy był Jan Handtke. W końcu marca 1820 r. pod nadzorem wspomnionego wyżej architekta zaczęto kopać fundamenta, przy czem trafiono na grunt dość zdatny po temu i te głębokie są od 9 do 15 łokci. W środku grudnia tr. pałac, mający od frontu długości 123 łokci miary nowp., a 117¾ starej warsz., był już pokryty dachem. W trakcie budowy nastąpiły niektóre zmiany w projekcie, i tak: ponieważ kapitele koryuckie i balustrady obstalowane w zakładzie Jana Stanke we wsi Warthau pod Bunclau na Szląsku, kosztować miały talar. 3788 srgr. 8; przeto jako zbyt drogie zastąpiono robotą sztukaterską, co kosztowało: kapitele do kolumn i pilastry złr. 8840, kroksztyny drewniane i balustrady złp. 6344 gr. 7½, platy żelazne na balkony złp. 1021 gr. 20; dano i podwójne pokrycie dachu co kosztowało zł. 6916 gr. 9; wreszcie materjały dodatkowe kosztowały złp. 4174.

W sierpniu 1821 r. zbudowano na dziedzińcu drwalnie i kanał do odcieku za złp. 27963 gr. 24½, dom dla burgrabiego i stróżów, wozownie i stajnie za złp. 23498 gr. 21 i wreszcie mur otaczający całą posiadłość pałacu za złp. 14420 gr. 12. We wrześniu z. r. dopełniano ozdób wewnętrznych a z początkiem roku 1822 zaczęły się posiedzenia; w tymże roku pokrycie dachówkowe zamieniono na blachę. W ogóle pałac sądowy z placem, głównym gmachem i zabudowaniami, kosztował złp. 354338 gr. 2 czyli rs. 53150 k. 71. Reskryptem JO. Namiestnika w d. 13 czerwca 1821 r. wydanem, pozwolono prezesom Trybunału zajmować w pałacu sądowym mieszkanie bezpłatne.

Piękny ten gmach, stanowiący prawdziwą ozdobę Kalisza, jest dwupiętrowy, stoi frontem do ulicy Józefiny. Parter jego po ręce prawej od wejścia, zajmują kancellarje rejentów, archiwum Trybunału archiwa akt dawnych polskich i mieszkanie stróżów; po ręce lewej są również kancellarje rejentów, kancellarja pisarza hypotecznego, wydział hypoteczny sądzący i archiwum hypoteczne. Na pierwszem piętrze mieści się w środku od frontu: wielka sala ustępowa i dwie sale posiedzeń Trybunału, którego wydział I-szy zajmuje salę po ręce prawej, a wydział II-gi po ręce lewej. Z tyłu tegoż piętra jest po ręce prawej kancellarja Trybunału i jego pisarzów a po ręce lewej (w drugiem wejściu do pałacu) biuro Prokuratora Królewskiego i wydział sporny kaliskiego sądu pokoju. Drugie piętro zajęte jest przez kancellarję Prezesa Trybunału, jego mieszkanie, archiwum Trybunału i archiwum po pruskie, archiwum Sądu Pokoju, archiwum hypoteczne okręgowe kaliskie i wreszcie przez wydział Pojednawczy sądu p. okr. kaliskiego. Między pałacem a zabudowaniami pomniejszemi tej dziedziny, rozciąga się dość obszerny ogród, który wody Prosny płynącej po za nim, w czasie większych powodzi, zalewają. W roku np. 1854, powódź sierpniowa przekroczyła nawet główną sień pałacu i rozlała się nazewnątrz tak, że łódkami do wnętrza przeprawiać się musiano. Sala ustępowa i dwie sale posiedzeń, są piękne i obszerne, odpowiadające wielkością przeznaczeniu swojemu; mają przecież nie małą wadę w akustyce architektonicznej; rozprawiać w nich głośno, zwłaszcza piersiom słabym, jest dość męczącem;—słowa wymawiane dalej np. na ustępie, łatwiej i wyraźniej rozróżnić można, niż wypowiadane blisko w salach posiedzeń. Wada zdaje się, spoczywa w tem, że sale te mają nie owalne, lecz płaskie, prostokątne sklepienia i ściany, że na suficie są belki i podparcie każdej sali opiera się na czterech kolumnach; wszystko to razem wzięte, składa się na większe pochłanianie głosu, niż na jego potęgowanie i zwrot przez odbicie. Mimo wszakże tej niedokładności, pałac sądowy jest gmachem stosownie wzniesionym i odpowiednio lokującym Władzę przeznaczoną do wymiaru sprawiedliwości i urzęda załatwiające rzeczy sądowe. *Ad.*

Przegląd polityczny.

Obecne stosunki między Włochami i cesarstwem niemieckiem najżywiej w tej chwili zajmują prasę europejską. Stosunki te zostawiają dziś wiele do życzenia pod względem serdeczności; oziębiły się nagle, są nawet złe, jak można wnosić z postawy dzienników obu rządów. Jakeśmy w przeszłym tygodniu zapowiedzieli, sprawa Lamarmora wpłynęła na to pogorszenie. Wiadomo, że książe Bismarck, odbijając zarzut jakoby w r. 1866 chciał wywołać rewolucję w Węgrzech, oskarżył jenerała Lamarmora o sfałszowanie depesz usprawiedliwiających ten zarzut. Jenerał włoski nie pozostał dłużny w odpowiedzi, i ogłosił w ministerjalnym dzienniku objaśnienia i dokumenty, które dość jest przeczytać, aby wyrobić sobie sąd niewątpliwy o tej sprawie.

Objaśnienia ogłoszone w dzienniku ministerjalnym włoskim, sprawiły najgorsze wrażenie w Berlinie. Jak telegrafują z tamtąd pod d. 1-ym lutego do „Dailly Telegraph,” stosunki między rządem Włoch i Niemiec znacznie są teraz oziębione. Rząd niemiecki dostrzega brak dobrej woli w wymijających odpowiedziach, jakie dają z Kwirynalu na zapytania przesłane przez p. Bismarcka w przedmiocie wykryć jen. Lamarmora. Nadto, rząd niemiecki jest niezadowolony z tego, że ministerjum włoskie nie przedstawia projektu prawa mającego zabronić ogłaszania dokumentów dyplomatycznych bez wyższego upoważnienia. W wysokich sferach tutejszych,—dodaje korespondent berliński dziennika ministerjalnego angielskiego—są niemile dotknięci tem, że Włosi prawili byli o swojej przyjaźni, a teraz nie okazują jej w czynie. Kanclerz związkowy nader dobitnie wyraził posłowi włoskiemu swoją opinję o tym przedmiocie. Postawa prasy włoskiej względem sprawy Lamarmora bardzo tu obraziła rząd pruski, bo spodziewano się większej serdeczności.

(z G. P.)

Ogłoszenia.

Kurs Giełdy Warszawskiéj.

Dnia 3 lutego 1874 r.

Monety i papiery.	żądano Ruble	żądano kopiéjki	płacono Ruble	płacono kopiéjki
Pół-Imperjały rossyjskie	—	—	—	—
Pruskie tal.	—	—	—	—
Listy zast. 3 okresu serji I. za rsr. 100	94	55	94	25
„ „ „ serji II. „ 100	93	85	93	55
„ „ nowe 5% z r. 1869	93	15	92	85
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemsk.	—	—	—	—
Listy Likwidacyjne za rsr. 100	79	35	79	5
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	97	25	96	25
Nowa rossyjs. pożyczka premjo. 1864	163	25	—	—
„ „ „ „ 1866	165	75	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. za szt.	88	75	88	25
„ „ „ Warsz.-Bydgoskiéj	69	25	—	—
„ Głów. Tow. Ros. Dróg Żelaz.	—	—	144	—
„ Drogi Żelaz. Warsz.-Terespol.	114	—	113	—
Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiéj	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabrycz.-Łodzkiéj	101	—	—	—
5% Listy Zastawne Rossyjskie	—	—	—	—

Wartość kup. od L. Z. starych .k. 45 5/8
„ „ „ nowych „ 56 1/1 7/8
„ „ „ Likwidac. „ 68 8/9

Weksle.	żądano Ruble	żądano kopiéjki	płacono Ruble	płacono kopiéjki
Berlin: Weksel 100 talarowy 2 d.	108	97	108	67
Londyn: 1 funt szterling 3 m.	7	32	7	30
Paryż: 300 franków 3 m.	87	82	87	52
Wiedeń: 150 florenów 2 m.	96	—	—	—
Moskwa: 100 rsr. 1 m.	—	—	—	—
Petersburg: 100 rsr. krótki	—	—	—	—
„ „ „ 3 m.	98	25		

TEATR.

W sobotę: maskarada,—sztuka dramat „**Żona która wyskoczyła oknem,**“ i konkurs dla masek.

W niedzielę: „**Piękna Helena.**“

Kalendarz astronomiczny kaliski.

DNIA	Słońca Wschód g.	Słońca Wschód m.	Słońca Zachód g.	Słońca Zachód m.	Dnia Długość g.	Dnia Długość m.	Dnia Przybyło g.	Dnia Przybyło m.	Księżyca Wschód g.	Księżyca Wschód m.	Księżyca Zachód
6 lutego, — piątek	7	34 r.	4	55 w.	9	21	1	38	10	31 w.	we dnie
7 „ sobota	7	31 „	4	57 „	9	26	1	43	11	40 „	
8 „ niedziela	7	30 „	4	59 „	9	29	1	46	o północy		
9 „ poniedziałek	7	28 „	5	1 „	9	33	1	50	0	51 r.	

Redaktor, **J. Tański.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.